

Sygn. akt. I C 40/11

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 maja 2013 r.

Sąd Okręgowy w Zamościu I Wydział Cywilny

w składzie :

Przewodniczący : Sędzia SO Elżbieta Koszel

Protokolant : st. sekr. sądowy Barbara Lizak

po rozpoznaniu w dniu 23 maja 2013 roku w Zamościu

na rozprawie

sprawy z powództwa **H. S., D. S.**

przeciwko **S. M. prowadzącej działalność gospodarczą pod firmą (...) Z. S. M.**

o zadośćuczynienie

I. oddała powództwo;

II. nie obciąża powodów brakującą opłatą od pozwu;

III. nie zasądza od powodów na rzecz pozwanej kosztów procesu.

Sygn. akt I C 40/11

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 13 stycznia 2011r. H. S. i D. S. wnosili o zasądzenie na rzecz każdego z nich kwot po 76 000 zł od S. M. prowadzącej działalność gospodarczą pod firmą (...) Z. S. M. tytułem zadośćuczynienia za śmierć ich syna M. S. (1).

Pozwana wносиła o oddalenie powództwa.

Sąd Okręgowy ustalił, co następuje.

S. M. od około 10 lat prowadzi działalność gospodarczą pod firmą (...) Z. S. M., której przedmiotem jest pozyskiwanie piasku (kopalnia piasku). Kopalnia piasku położona jest między drogą wojewódzką nr (...) a miejscowością G. S.. Działka ta jest własnością M. G., brata powódki D. S. i została wydzierżawiona S. M. (wyjaśnienia stron – k. 335v. – 336, 338).

Od strony wjazdu na teren kopalni był szlaban zamykany na kłódkę, uniemożliwiający wjazd, tablica informacyjna, że jest to „zakład górniczy”, „nieupoważnionym wstęp wzbroniony”. Od strony G. był wykopany głęboki rów uniemożliwiający wjazd. Pracownicy zakładu na polecenie S. M. wielokrotnie i systematycznie w różnych okresach czasu na obrzeżach piaskowni stawiali tabliczki z napisem „Teren górniczy. Zakaz wstępu”. Tabliczki te były przez nieznanymi sprawców niszczone lub kradzione. Wielokrotnie miało miejsce niszczenie sprzętu znajdującego się na terenie kopalni. Zarówno dorośli mieszkańcy okolicznych miejscowości, jak też dzieci i młodzież pomimo zakazu, ostrzeżeń, interwencji policji nie zważali na te zakazy, przechodzili przez teren kopalni (dorośli m.in. do lasu na jagody

i grzyby), a dzieci brodziły po kałużach wody w zagłębieniach powstałych po wybraniu piachu. Na widok właścicielki kopalni, czy też policji dzieci uciekały mając świadomość, że w tym miejscu nie wolno przebywać czy też „kąpać się”.

Podobnie dzieci i młodzież lekceważyła zakazy wstępu na teren innych okolicznych kopalni piasku bądź kamienia, czy też stawów rybnych (zeznania świadków Z. K., A. K. – k. 197 – 199v., K. G. – k. 93, M. M. (1) – k. 127, K. M. (1) – k. 128 – 129, J. M. – k. 129, wyjaśnienia pozwanej – k. 69 – 71, 335v., - 336, 338).

Przed świętem Bożego Ciała w dniu 3 czerwca 2010r. były intensywne opady deszczu. W wyrobiskach po piachu poziom wody podniósł się. M. G. w dniu 3 czerwca 2010r. przebywał u powodów w P., a nie w swoim gospodarstwie w G.. M. G. był pod wpływem alkoholu. W jego zabudowaniach w G. była klacz, która oźrebiła się i trzeba było napoić ją oraz dać paszę. Nikt z dorosłych nie poszedł do G., tylko wyprawiono do obrządku M. S. (1) syna powodów, który w tym czasie miał 13 lat. Wracając z G. do domu M. S. (1) poszedł przez kopalnię i świadomie wszedł do wody, aby kąpać się. Rozebrał się, nad rozlewiskiem pozostawił buty i „górną część ubrania” (zeznania świadka Z. K. – k. 198v.). Podłoże piaskowe na skutek nadmiernego nasycenia wodą (intensywne opady) było grząskie i M. S. (1) zaczął tonąć.

Wobec tego, że M. S. (1) długo nie wracał do domu jego młodsze rodzeństwo N. (lat 10) i K. (lat 9) również poszło do G. w celu poszukiwania brata. Domyślili się, że M. może być na terenie piaskowni i faktycznie zobaczyli zanurzającego się coraz bardziej pod wodą brata. N. rzucił bratu smycz, ale M. nie mógł wydostać się z mokrego, podwodnego piasku. Wówczas dzieci pobiegły szukać pomocy u dorosłych. Pomocy próbował udzielić K. G., ale jego działania były już bezskuteczne. K. G. wezwał pomoc na numer (...).

Przyjechało pogotowie, policja, straż pożarna, ale chłopiec już utonął. Aby mogło dojechać pogotowie na teren piaskowni, kierowca karetki przyniósł bolec z samochodu, wyrwał z policjantem skobel od kłódki i dopiero wtedy można było otworzyć szlaban zagrządzający wjazd (zeznania świadka K. G. – k. 93 – 93v., A. K. – k. 199 – 199v.).

Przyjechała również S. M. ze swoją siostrą, pomagała powodom w przygotowaniach do pogrzebu, wspierała ich psychicznie. Powódka była w szoku, miała pretensje do brata M. G., że „napił się a M. musiał iść i zająć się kobyłą” (wyjaśnienia stron – k. 68v. – 70v., 230 – 231, 235v. – 236, 238, zeznania świadka K. M. (1) – k. 128 – 129).

Po tym wypadku pozwana umieściła na terenie i obrzeżach kopalni jeszcze więcej znaków ostrzegawczych oraz zabezpieczeń, które już nie są usuwane przez osoby trzecie (zdjęcia znajdujące się w aktach sprawy, opinia biegłego sądowego L. Ż. – k. 210 – 224).

Postępowanie w sprawie nagłego zgonu M. S. (1) prowadzone przez organa ścigania w kierunku czynu z art. 155 kk zostało prawomocnie umorzono wobec braku znamion czynu zabronionego (postanowienie o umorzeniu śledztwa – k. 15 – 17, postanowienie Sądu Rejonowego w Biłgoraju z dnia 12 lipca 2010r. w sprawie II Kp 148/10 – k. 24 akt Ds. 764/10).

Powód H. S. po śmierci syna przeżywał naturalną reakcję żałoby, bez trwałego wpływu na stan zdrowia psychicznego, zaś powódka D. S. popadła w przedłużoną reakcję depresji, która skutkuje 9% uszczerbkiem na zdrowiu (opinia biegłego psychiatry M. S. (2) – k. 266 – 267, 270 – 271).

M. S. (1) w chwili zdarzenia z uwagi na wiek i rozwój emocjonalny wykazywał się zdolnością do rozumienia swojego postępowania. Poziom rozwoju dojrzałości w odniesieniu do rozumienia swojego zachowania był jednakże niewystarczający (opinia biegłego psychologa – k. 294 – 297 oraz 235, 248).

Taki stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie wszystkich dowodów osobowych, zdjęć i opinii biegłych, które uznał za wiarygodne, ponieważ uzupełniając się przedstawiają rzeczywisty przebieg zdarzeń poprzedzających śmierć M. S. (1), a także obrazują okoliczności tej śmierci i jej przyczyny. Wiarygodność tych dowodów nie była w toku procesu kwestionowana.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Pełnomocnik powodów początkowo wskazał jako podstawę żądania art. 435 kc (k. 5 – 7).

W końcowym stadium procesu pełnomocnik powodów podał jako podstawę roszczenia art. 415 kc, dodając „jak w pozwie” (k. 336, 338).

Z tych względów należy rozważyć każdą z tych podstaw odpowiedzialności w odniesieniu do zdarzenia, z którego powodowie wywodzą żądanie zadośćuczynienia.

Zgodnie z art. 435 § 1 kc prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

Można wyrazić wątpliwość czy kopalnia piasku prowadzona przez S. M. jest zakładem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody. Biorąc jednak pod uwagę pewien stopień zmechanizowania tego zakładu, korzystanie z koparek, samochodów i innych maszyn można przyjąć, że jest to zakład w rozumieniu art. 435 § 1 kc (zob. wyrok SN z 1 grudnia 1962r., I CR 460/62, OSPiKA 1964, poz. 88).

Jednak spełnienie tej przesłanki nie decyduje o odpowiedzialności pozwanej na zasadzie ryzyka wyrażonej w art. 435 § 1 kc.

Szkoda, za którą prowadzący zakład odpowiada na mocy art. 435 § 1 kc, musi pozostawać w normalnym związku przyczynowym z ruchem przedsiębiorstwa, jako całości. Bezsprzeczne jest, że M. S. (1) utonął na terenie kopalni piasku w dzień świąteczny (święto Bożego Ciała). W tym dniu na terenie kopalni piasku nie była wykonywana żadna praca. Jeżeli szkoda powstanie przy braku jakiegokolwiek aktywności ze strony przedsiębiorstwa (zakładu), przy jego całkowitej bierności, wówczas nie pozostaje ona w związku przyczynowym z ruchem przedsiębiorstwa (zakładu), a co najwyżej odpowiedzialność mogłaby zachodzić na podstawie innych przepisów (np. art. 415 kc), jeśliby przedsiębiorstwu można przypisać jakiegokolwiek zaniedbanie. Pomiędzy tymi zaniedbaniami a szkodą musiałyby jednak istnieć normalny związek przyczynowy (zob. Komentarz do art. 435 kc w Kodeks cywilny z komentarzem pod red. J. Winiarza Wyd. Prawn. Warszawa 1980, s. 409).

Wobec braku przesłanki „normalnego związku przyczynowego między szkodą a ruchem przedsiębiorstwa” roszczenie powodów w oparciu o przepis art. 435 kc nie jest zasadne.

W dalszej kolejności należy rozważyć, czy pozwana ponosi odpowiedzialność na mocy art. 415 kc. Zgodnie z tym przepisem kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Odpowiedzialność z tego przepisu może wynikać z zaniechania, gdy istniał obowiązek działania wynikający z konkretnego przepisu prawnego.

Taki obowiązek zabezpieczenia terenu kopalni wynikał z przepisów obowiązującej w dacie zdarzenia ustawy z dnia 4 lutego 1994r. Prawo geologiczne i górnicze (Dz. U. z 2005r., Nr 228, poz. 1947 ze zm.) i wydanego na podstawie art. 78 ust. 1 tej ustawy Rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 28 czerwca 2002r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy, prowadzenia ruchu oraz specjalistycznego zabezpieczenia przeciwpożarowego w odkrywkowych zakładach górniczych wydobywających kopaliny pospolite (Dz. U. Nr 109, poz. 962). Zgodnie z § 12 ust. 1 tego rozporządzenia teren zakładu górniczego, łącznie z wyrobiskiem górniczym oraz terenami zwałowisk i składowisk, jeżeli nie jest ogrodzony, oznakowuje się tablicami, na których umieszcza się: nazwę zakładu górniczego oraz napis zakazujący wstępu osobom nieupoważnionym.

Z tego przepisu nie wynika jaka ilość tablic ostrzegawczych powinna być umieszczona na terenie zakładu górniczego, jednak z użytego w § 12 ust. 1 określenia „tablicami” wynika, że powinno ich być co najmniej dwie. Z opinii biegłego z zakresu technik audiowizualnych i fotografii – L. Ż. wynika, że teren kopalni w czasie wypadku zabezpieczony był od strony wjazdu przez zamykany szlaban oraz oznaczenie terenu 2 tablicami ostrzegawczymi (opinia wraz z wnioskami i tablica poglądowa – k. 210 – 224).

Strona powodowa nie kwestionowała tej opinii, a nadto nie wniosła o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy dla udowodnienia, że takie zabezpieczenie terenu kopalni piasku nie było wystarczające. Ciężar dowodu w tym zakresie spoczywał na powodach zgodnie z art. 6 kc.

Nadto w okolicznościach sprawy nie ulega wątpliwości, że pozwana umieszczała na terenie piaskowni większą ilość tablic informacyjnych i ostrzegawczych, jednak były one niszczone, zrywane, kradzione. O tych faktach i zakazie wstępu na teren piaskowni wiedzieli powodowie, ich syn M., jak też inne osoby, które na widok funkcjonariuszy Policji uciekały z jej terenu. W tej sytuacji należy uznać, że w dacie zdarzenia teren kopalni piasku był zabezpieczony zgodnie z § 12 ust. 1 powołanego Rozporządzenia z dnia 28 czerwca 2002r., a strona powodowa nie udowodniła, aby to zabezpieczenie było nieodpowiednie.

Podnieść należy, że mentalność zarówno dorosłych jak i małoletnich mieszkańców z tych okolic zmierzała do lekceważenia wszelkich zakazów i zabezpieczeń kopalni piasku, kamienia, stawów rybnych.

Wszak dorośli przechodzili przez ten teren, powodowie tolerowali przechodzenie wielokrotne przez piaskownię dzieci (nie tylko syna M., ale także młodszych). Ustawowy obowiązek nadzoru nad małoletnimi spoczywa przede wszystkim na rodzicach (art. 427 kc w zw. z art. 95 § 1 kro).

Małoletni M. S. (1) chociaż przez najbliższe otoczenie był postrzegany jako chłopiec rozważny, odpowiedzialny, dojrzały, wykazujący się zdolnością do rozumienia swojego postępowania, to jednak z uwagi na wiek (13 lat) poziom jego dojrzałości w odniesieniu do rozumienia swego zachowania był w dalszym ciągu niewystarczający (opinia biegłego psychologa K. M. (2) – k. 297). To powodowie jako rodzice dopuścili się zaniedbań w zakresie wykonywania władzy rodzicielskiej powierzając mu wykonywanie obowiązków nieodpowiednich do jego wieku (opieka nad zwierzętami w gospodarstwie rolnym wujka, który w tym czasie po spożyciu alkoholu przebywał z powodami w ich domu). Powodowie, jako osoby dorosłe powinni mieć świadomość i przewidzieć, że tolerując przechodzenie syna M. przez teren piaszczysty, rozmoknięty na skutek długotrwałych opadów deszczu narażają dziecko na niebezpieczeństwo. Nadto nadmierne nasączenie piasku wodą było związane z intensywnymi opadami deszczu poprzedzającymi dzień 3 czerwca 2010r., co można uznać za siłę wyższą. Te przyczyny powodowałyby także wyłączenie odpowiedzialności pozwanej nawet na podstawie art. 435 § 1 kc (gdyby spełnione były przesłanki pozytywne z tego przepisu).

Z tych wszystkich względów, na podstawie powołanych przepisów Sąd Okręgowy oddalił powództwo, jako niezasadne.

Orzeczenie o kosztach procesu ma podstawę prawną w art. 102 kpc. Z uwagi na trudną sytuację majątkową Sąd nie obciążył powodów kosztami procesu poniesionymi przez pozwaną ani też opłatami na rzecz Skarbu Państwa.